

Budowanie i burzenie

Hanna Baltyn

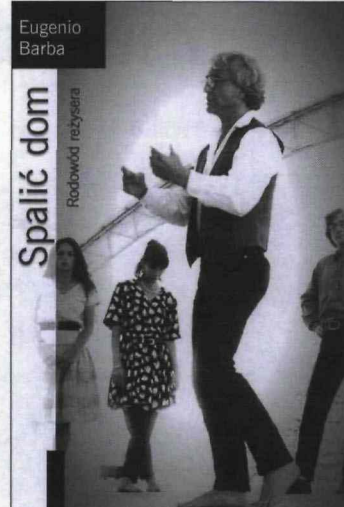
Co oznacza tytuł *Spalić dom*? Bo tak się właśnie nazywa pisana lat czternaście we wszystkich zakątkach świata najnowsza książka twórcy Odin Teatret – o własnej drodze życiowej i twórczej, o wielości dramaturgii w teatrze, słowach–kluczach, powstawaniu spektakli, szkole antropologii teatru i o metodzie reżyserskiej. „*Oscylacja* – pisze Eugenio Barba – *tak związana z moją osobowością stała się moją metodą. (...) Była moim procesem indywidualizacji, dorastania, ucieczki od własnych źródeł i powrotu do nich w charakterze uciekiniera. Dialogiem z osobami we mnie, których nie znam, Zajmowaniem przeze mnie stanowisk. Czy oznacza to zatem, że metoda ta ma charakter osobisty i nie można jej przekazać? To też nie jest prawdą. Może być przekazywana w długim procesie symbiozy z inną osobą, żywą lub martwą, pośród sprzeczności i pozornych zdrad. Jeżeli uda się ją przekazać, staje się nierozpoznawalna. Rozpoznawalna jest iluzją, protezą albo parodią*”.

Przez metaforę „palenia domu” Barba rozumie wyparcie się własnych korzeni, zdradę lub zaprzeczenie ideałów – po to jednak, by w ten sposób wybić się ku własnej, indywidualnej twórczości. Nie znaczy to, że choruje na amnezję. Po siedemdziesiątce przypomina sobie wszystko, co go ukształtowało, i opowiada o tym: dom, matka, ojciec – wysoki faszystowski oficer, który osierocił go wcześniej, zmarły brat – podróżnik, rygorystyczna szkoła wojskowa, pierwsze miłości w Szwecji i w Polsce, praca na statku wielorybniczym Talabot, podróż do Indii, podróż do Grotowskiego, fascynacje Sofoklesem, Czechowem, Ibsenem i Brechtem, teatralne początki i moment uświadomienia sobie, że nie ma sensu nikogo naśladować, bo to nie wychodzi. Trzeba mówić własnym głosem.

W książce roi się od pisanych rozstrzelonym drukiem słów–kluczy, czy, jak to ujmie Barba „słów–mostów”. Chce nazywać procesy, teoretyzuje, formułuje indy-

widualne pojęcia. Rana, błąd, pusty rytuał, rytuał nieładu, węzły, empatia kinestetyczna, partytura fizyczna, przestrzeń opróżniona, przestrzeń–rzeka, dramaturgia organiczna, dramaturgia aktora, dźwięku, przestrzeni, widza, zwodniczy porządek, przypadkowość (*serendipity*) – znajdowanie tego, czego nie szukaliśmy. Oto tylko wybrane na chybił trafił niektóre z nich. Nie jest to łatwa terminologia, bo zanurzona w poetyckiej metaforze, zaprawiona jungowskimi teoriami psychologicznymi, przesiąknięta ideami teatru kontrkultury. Nawet drobiazgowo analiza budowy spektakli, np. *Domu mego ojca*, nie daje całkowitego wyobrażenia o pełnym wewnętrznych sprzeczności systemie pracy, budowaniu i burzeniu, zaczynaniu od początku, odwracaniu wszystkiego na nice. Może najbardziej reprezentatywnym przykładem jest przedstawienie *KAOSMO*: chaos–kosmos; zamęt–tworzenie.

Barba porównuje pracę reżysera do pracy rzeźbiarza, tkacza czy perfumiarza. Zwłaszcza ta ostatnia metafora łączenia nut zapachowych – subpartytur aktorskich – w jeden sceniczny twór wydaje się przylegająca do jego metody pracy. W sumie rzecz by można, że ta niejednolita książka, utkana z epizodów rozmaitych pod względem treści i stylu, inkrustowana wywiadami z aktorami pracującymi z Barbą od co najmniej trzydziestu lat (Odin powstał w 1964), jest legatem twórczym jej autora. Bo, jak sam zapisał niegdyś w notatkach: „*Teorie są krzewami bez korzeni, które latają w powietrzu. Niekiedy jednak zapylają inne rośliny*”. □



Eugenio Barba
SPALIĆ DOM

: rodowód reżysera / przeł. z wł. Anna Górka.
– Wrocław : Instytut im. Jerzego Grotowskiego
; Warszawa : Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2011. – 347 s. ; 21 cm
792.01